

Jeśli runie Białoruś, to następna będzie Rosja

9 września 2020

Jeżeli Białoruś „runie”, następna będzie Rosja – oświadczył we wtorek prezydent Aleksander Łukaszenko w wywiadzie dla rosyjskiej telewizji.

Łukaszenko, zwracając się do rosyjskich dziennikarzy, zaapelował, aby nie tracić czujności z powodu „pewnych politycznych wydarzeń”, które niedługo będą miały miejsce w Rosji. „Wiecie do jakiego wniosku doszliśmy z rosyjskim establishmentem i kierownictwem? Jeśli dzisiaj runie Białoruś, to następna będzie Rosja” – stwierdził białoruski lider.

Prezydent zwrócił szczególną uwagę na złożoność sytuacji związanej z protestami. „Jeżeli uważacie, że bogata Rosja sobie z tym poradzi, to się mylicie. Rozmawiałem z wieloma prezydentami, ze swoim starym przyjacielem Putinem, uprzedziłem go, że nie da się temu przeciwdziałać” – podkreślił Łukaszenko. „To, co mnie trzyma w tej sytuacji, na pewno wiecie, jeśli teraz upadłby Łukaszenka, upadłby cały system i zaraz za nim stoczyłaby się też Białoruś. Nie chcę powiedzieć, że potoczyłaby się gdzieś daleko. Ale myślę, że daleko”. „Być może ktoś nadstawiłby swoje potężne ramię. Ale teraz byłoby bardzo ciężko, i ci OMON-owcy i inni, którzy są razem ze mną..., rozumiecie. Czemu oni są winni? A to ich będą zarzynać, ich będą rozrywać” – dodał białoruski prezydent.

Komentując swoje pojawienie się z automatem, prezydent Białorusi oświadczył, że to był poryw serca. „Wiecie, to był poryw serca. Być może jeżeli byłbym mniej porywczy, to bym tego nie zrobił. Ale to pokazało, że nigdy nie odejdę i Białorusi nikomu nie oddam... Udowodniłem to swoim zwolennikom i przeciwnikom... I jednym i drugim” – powiedział Wiernicki na antenie „Pierwszego kanału”, cytując słowa Łukaszenko.

Jak poinformowała wcześniej redaktor naczelna MIA „Rossiya Segodnya” i RT Margarita Simonian, białoruski prezydent udzielił wywiadu jej i jej kolegom – korespondentowi Antonowi Wiernickiemu, prowadzącemu program „Wiesti” w telewizji „Rossija 1” Jewgienijowi Rożkowowi, a także redaktorowi naczelnemu radia „Gaworit Moskwa” Romanowi Babajanowi.

Źródło: pl.SputnikNews.com